

ANDRZEJ KARŁOWICZ

ur. 1960; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lubelszczyzna, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", trutnie, czerw trutowy, warroza, funkcje trutni, lot godowy

Trutnie i czerw trutowy

O ile komórki z czerwem pszczelim pszczoły pokrywają warstewką wosku równo z plastrem, to jeżeli chodzi o czerw trutowy, to jest taki jeszcze... Wystaje na zewnątrz. Jest to o tyle istotne – czerw trutowy – że poza tym jedynym zadaniem właściwie jakie mają trutnie w rodzinie, czyli ewentualne zapłodnienie matki, to choroba, o której mówiliśmy poprzednio - warroza, bardzo lubi umieszczać się, atakować czerw trutowy. I nawet specjalnie czasami daje się pustą ramkę do ula, bo pszczoły, jak same odbudowują plaster, to często się zdarza, że od razu cały plaster robią z tymi większymi komórkami dla trutni. I w momencie, kiedy trutnie już są, przepoczwarzają się z larwy w poczwarkę, zabiera się taki plaster z ula, bo tam jest właściwie pewność, że w komórkach jest dużo roztoczy varroa jacobsoni. Więc to jest jedna z form walki z warrozą. A trutnie mają tylko to jedno zadanie i jesienią są wszystkie wyganiane, bez żadnych wyjątków. Tak, jak mówiłem ostatnio – jak jest za dużo matek w rodzinie, to wyjeżdżają na matkach. Tak samo jesienią na trutniach wyjeżdżają pszczoły, kłują je żądłem i wyganiają z ula. Często przychodzi się – tak już jesienią – do pasieki i na wylotku same trutnie siedzą. I one oczywiście giną, bo truteń, tak jak matka, nie potrafi sam pokarmu pobierać, jest karmiony przez pszczoły, więc w momencie, kiedy odcina im się źródło jedzenia, no to wiadomo, giną.

Cały czas pszczoły dbają o to, i one wiedzą doskonale, ile trutni potrzeba. One, powiedzmy, pchają matkę do komórek trutowych, żeby składała jajeczka w komórkach trutowych, czyli jajeczka niezapłodnione, z których powstaną trutnie. Do zapłodnienia jednej matki potrzeba jest około dziesięciu trutni. Mniej więcej dziesięć trutni kopuluje z matką, więc tych trutni musi być cały czas zapas. Tym bardziej, że jak młoda matka leci na lot godowy, to nie leci z nią dziesięć, tylko leci znacznie więcej tych trutni i lot godowy polega na tym, że matka jakby ucieka przed nimi i doganiają ją te najsilniejsze, najlepsze i one przekazują swój materiał genetyczny.

Więc te słabsze odpadają i one już nie wracają do ula. Bo one po prostu z wysiłku giną. Zresztą te, które matkę zapładniają, też giną. Więc właściwie wszystkie trutnie, które z ula wychodzą na lot godowy matki już nie wracają. A przy sile rodziny, w środku sezonu, kiedy jest tych pszczoł pełen ul, no to jest żadna różnica czy tam będzie sto tych trutni, czy dwieście, to tam nie ma najmniejszej różnicy.

Data i miejsce nagrania	2016-04-15
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Dominika Mazurkiewicz
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"